

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSENALSKA 4,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., kronika rekl. — nadesłane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowe—15% drożej.

Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Faszizm „made in Poland”.

Rozkład naszego życia parlamentarnego oraz sukcesy Mussoliniego w polityce wewnętrznej Włoch sprawiły, że szereg grup, grup i jednostek wreszcie zdecydował obcą i specyficzną włoską plonkę faszyzmu przeczepić na grunt polski.

Przeniesienie pewnego systemu politycznego z jednego kraju do drugiego nie jest rzeczą łatwą, tembardziej jeśli system ten jest, ściśle biorąc *in statu nascendi* jeszcze, i jeśli ma on w założeniu nie uniwersalny lecz specyficznym narodowy charakter. Toteż najgorętsi u nas okazali się zarazem najbardziej powierzchowni i naiwni, zaczynając od naśladowania... nazwy.

Wydawnictwa, jak „Faszysta Polski”, „Faszysta Wielkopolski”, „Tygodnik Faszystów”, powstawały jak grzyby po deszczu, mimo, że treść ich zaczerpnięto z broszur i artykułów dziennikarskich popularnie i niezmiernie prymitywnie przedstawiających ruch faszystowski we Włoszech. Do tej samej kategorii zaliczyć należy tygodnik „Pro Patria”, który obok nazwy pisma zamieszcza różgi liktorskie, godło faszyzmu, za najistotniejsze zaś jego znamię pocytuje... monarchizm.

Nieco już wyżej od tych wywodów stoją artykuły p. Wakara w „Myśli narodowej”, który przeciwko dostrzeżeniu, że

istota jego (t. j. faszyzmu) jest republikańska i wyborcza, jeżeli faszyzm pogodził się z istnieniem monarchii we Włoszech, to dlatego, że monarchia ukorzystała się przed faszyzmem, i z własnego popędu nie byłby jej stworzył.

W obozie Narodowej Demokracji faszyzm oddawna już cieszy się wielkim uznaniem. Ostatnio p. Roman Dmowski poświęca mu szereg artykułów w „Kurjerze Ponańskim”, ciekawych nie tyle, jako nowy sposób oświetlenia faszyzmu, które, naszym zdaniem, choć trafne w szczegółach, jest w swym ogólnym ujęciu zasadniczo błędne, ile jako obraz ujmowania zagadnienia systemu władzy politycznej przez najwybitniejszego przedstawiciela obozu narodowo-demokratycznego.

P. Dmowski rozumie faszyzm, jako ściśle skonkretywowany jest system polityczny, wprowadzony drogą największej „rewolucji czasów dzisiejszych”.

Istotą jego ma być „nowa zasada”, zasada „regulowania ustroju reprezentacyjnego przez jawną organizację narodową”. Nie mogąc wchodzić tutaj w uzasadnienie tezy p. Dmowskiego ani też analizować szczegółowych wniosków, które nie zostały jeszcze wypowiedziane do końca, podkreślić jednak musimy jeden rys faszyzmu, który p. Dmowski starannie zacierza: jego eklektyzm. Logiczną jednolitość faszyzmu jest fikcją i to jest między innymi powodem, dlaczego nie może on być wzorem do naśladowania przez inne narody. P. Dmowski i jego przyjaciele skłonni są uważać faszyzm za emanację nacjonalizmu. Nie fałszywego. Nacjonalizm jest tylko jednym z wielu źródeł dla tych formuł, które faszyzm dziś głosi, przytem wpływ jego na faszyzm jest dość niedawnej daty. Obok nacjonalizmu i nie w mniejszej mierze wpływały nań: system filozofii indywidualistycznej, szczegó-

niej pisarzy, zbliżonych do Nietzschego, włoska myśl socjologiczna i ekonomiczna na czele z Wilfredo Pareto, wreszcie, i to najwięcej, syndykalizm rewolucyjny.

Jeśli faszyzm jest dzieckiem jakiegoś innego systemu, to ojcostwo jego, składkowe zresztą, jakżeśmy wskazali, w największej mierze nie nacjonalizmowi, ale syndykalizmowi rewolucyjnemu przypisać należy. Faszyci dzisiejsi nigdy przedstawicielami ugody nie byli, a zaliczanie ich do „stronnictw umiarkowanych”, któremu to mianem szczył się dziś partje, idące pod komendą Narodowej Demokracji, poczytywałyby sobie za śmiertelną obrazę. Mussolini i jego towarzysze, byli ongiś socjal-demokratami, przyczem skrajnie radykalni. Nie kto inny, jak Mussolini właśnie wypędził przed wojną z włoskiej S. D. żywoili umiarkowane, za to, że „topiły” sprawę robotniczą w parlamencie. Pogarda Mussoliniego dla parlamentu stąd właśnie płynie, i tem się tłumaczy, że dziś poddaje on parlament „kontroli” organizacji faszystowskiej.

Mussolini, jako faszysta, jest w dalszym ciągu rewolucjonistą, idącym po tej samej linii, co przed wojną, tylko w odwrotnym kierunku. Psychologia ruchu faszystowskiego, jego woluntary, niepoahomowany, bezwzględny, wystrzegający się ustalonych formułek charakter, jest żywym zaprzeczeniem tego, czem w życiu Polski jest Narodowa Demokracja. Bez względu na to, jak ocenia się wpływ faszyzmu na życie Włoch, bez względu na to, czy faszystowskie sposoby rządzenia uważa się za dobre, czy też nie, zestawiając faszyzm włoski z naszym ruchem narodowo-demokratycznym, w jego pretensjach do naśladowania ruchu włoskiego widzieć można zjawisko pobudzające raczej do śmiechu, niż do poważnych rozważań. „Gdzie konie kują, tam i żaba nogę nadstawia”...

Przysłowie to nasuwa się na myśl, gdy czytamy lakoniczne sprawozdanie ze zjazdu Zw. Ludowo-Narodowego, który przed kilku dniami odbył się w Poznaniu. „Gazeta Warszawska” uchyła rąbek tajemnicy jego obrad i tuż obok artykułu p. Dmowskiego o faszyzmie tak mówi o pierwszym punkcie programu zjazdowego, w którym tenże p. Dmowski mówił o „zadaniach obozu nacjonalistycznego w Polsce”:

„W przemówieniu swem Roman Dmowski zaznaczył, że wraz z całą Europą przeżywamy dziś okres wielkich dziejowych przemian. Wchodzimy w ogień decydującej walki między socjalistyczno-komunistycznym a nacjonalistycznym systemem rządzenia państwa i narodów. W Polsce chwila ostatecznego starcia zbliża się coraz bardziej. Aby pokonać rosnące siły anarchii i bolszewizmu i przeprowadzić swój program, obóz nacjonalistyczny w Polsce musi w najkrótszym czasie zdobyć się na potężną i sprawną organizację sił czynnych w narodzie”.

Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że Narodowa Demokracja uważa „obóz nacjonalistyczny” w Polsce za odpowiednik faszyzmu, wszystko zaś, co poza nim stoi obejmuje stale ryczałtowo mianem „anarchji”, to charakter owej „organizacji sił czynnych”, przygotowywanych do „ostatecznego starcia”, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Mimo to nie jesteśmy skłonni

Z Litwy Kowieńskiej.

Litwini o sprawie mniejszości narodowych.

Prasa kowieńska przynosi tekst b. ciekawego przemówienia p. Waldemarasa w dyskusji nad deklaracją rządową. Ustęp tego przemówienia, dotyczący stosunku do mniejszości narodowościowych zawiera akcenty dotąd zupełnie w wystąpieniach p. Waldemarasa nieznane. Mówca wystąpił ostro przeciwko zarzutom opozycji prawicowej, która nie może darować koalicji rządzącej, że w skład jej wchodzi również narodowości nie-litewskie.

O polakach mówi prof. W.: „Za są oni dawnymi mieszkańcami naszego kraju, obecnie zaś obywatelami, że mają oni swoisty kulturowy i polityczny ideał, to nie możemy im tego mieć za złe. Co do nich całe pytanie zawiera się w tem, czy są oni prawomyślni względem państwa litewskiego, czy nie”.

Mówca uważa, że nie można zawsze wyjmować polaków z pod prawa.

„Odwrótnie, należy wciągnąć ich do życia państwowego, udzielając im pełnej równości. Ta tylko polityka bowiem ma powodzenie, która jest prowadzona ze szczerą serca i kroczy drogą przyszłości, nie wspominając o tem, co było wczoraj, jeżeli się widzi, że dziś z tej współpracy cały kraj może skorzystać. A dziś właśnie cały kraj żąda, byśmy do pracy państwowej wciągnęli o ile można wszystkich. Nie zapominajmy, że dotychczas widło się nam w budowie państwa, dopóki szliśmy drogą współpracy wszystkich narodów i wszystkich warstw, gdyśmy się zaś drogi tej wyrzekli, to dokąd wyrzeczono się to nas zawiodło? Na ławę oskarżonych w Lidze Narodów”.

Zwracając się wprost do oświadczenia premiera Szelewicza, prof. Waldemarasa uważa, że rząd „nie uniknął w niem niejasności”. „W sprawie mniejszości narodowych rząd dołożył wszystkich starań, by wprowadzić w życie §§ 73 i 74, aby mniejszości narodowe zaczęły kierować potrzebami swego życia i dokonywać należycie pracy dobroczynnej, oświatowej i wzajemnej pomocy kulturalnej”. Czyż to jest program, panowie? Jeżeli weźmiemy wspomniane paragrafy 73 i 74 Konstytucji to co znajdziemy? § 73 mówi: „Mniejszości narodowe, stanowiące znaczną część obywateli, mają prawo autonomiczne i kierować swemi sprawami narodowo-kulturalnymi w gra-

ważać tych zjawisk za groźne. Demokracja Narodowa miała w Polsce swój okres burz i zapędów, choć nigdy na teren rewolucyjny nie wkroczyła. W dobie wyborów do Dum carskich stała się obozem ugody, jej zaś psychologią polityczną i społeczną jest od tej chwili psychologią naszego drobnomieszczanstwa, pozbawionego wszelkich tradycji i jakiegokolwiek wzlotów, pozbawionego pierwiastka buntu, którym poprzez syndykalizm francuski i włoski karmił się faszyzm. P. Roman Dmowski przypomniał sobie, że był niegdyś Farysem. Dziś jest tylko nacjonal-konserwatywa.

Chęć dokonać „rewolucji” i uciec się jej od Włochów, daje na wstępie dowód, że niezgodny jest zupełnie odczuć jej burzliwego życia wewnętrznego. Przeszłość mści się. Historia przeciwko tworzy nas samych.

Chęć i dziś jeszcze być Farysem p. Dmowski niebezpiecznie stawia się w sytuacji Don Kichota.

„Twardy los...”

Bolesław Wścieklica.

nicach ustawowo przewidzianych”. § 74 zaś mówi: „Wspomniano w § 73 mniejszości posiadają prawo do nakładania na swych członków zgodnie z odpowiednimi ustawami podatków na potrzeby narodowo-kulturalne”. Wyraźnie w obu paragrafach powiedziano, że można będzie coś zrobić w „granicach ustaw. Jakich ustaw? Czy ustawy te są w Litwie? Niema ich. Mówmy w Litwie ustawy takiej nie wydali, Rosjanie zaś za żądanie autonomii wysłali na Syberję. Jakie więc znaczenie prawne ma to powiedzenie? Tylko deklaratywne, do wprowadzenia zaś praw tych w życie potrzebna jest specjalna ustawa. Takiej ustawy niema, to obowiązkiem nowego rządu, było właśnie podać choć ogólne zarysy tej ustawy, wtedy sprawa byłaby wyraźna i mybśmy nie musieli szukać, co się w tym punkcie deklaracji ukrywa. Jeżeli teraz prawica mówi, że tu jest ukryta zdrada Litwy, to nie można się na nią za to gniewać, bo deklaracja nie daje nie wyraźnego i wodzi prawicę na pokuszenie robenia przypuszczeń w złą stronę. Należało więc ustalić zasadnicze podstawy, na których będzie oparta ta autonomia narodowa.

A wreszcie konkluzja: „Nie można czynić trudności całemu narodowi, który u nas i z nami mieszka, w kwestii jego praw. Lecz prawa te mogą być rozmaicie rozumiane: rozpoczynając od najprostszego rzeczy, jak wykład rodzinnego języka, a kończąc na państwie w państwie. Jak daleko obiecuje iść w tym kierunku Gabinet? Od czego on rozpocznie? O tem wszystkim nowy rząd zupełnie nie wspomina”.

Uwagi krytyczne prof. Waldemarasa są niewątpliwie b. słuszne. Jesteśmy pewni, że frakcja polska łącznie z przedstawicielami innych narodów, zamieszkujących Litwę, czuwać będzie, aby oświadczenie rządowe, zapowiadające zmianę polityki wobec mniejszości na Litwie nie stało się tylko czezą formułą.

W przemówieniu wodza Pażan- gi uderza nas jednak przedewszystkiem ogromny przeskok od stanowiska, jakie dotąd w sprawach narodowościowych zajmował. Jeszcze jeden symptom otrzeźwienia wśród polityków litewskich.

Odważne i uciwle postawienie zagadnienia mniejszości narodowych na Litwie dopomoże w ogromnym stopniu do ułożenia wzajemnych stosunków, dotąd zabagnionych po obu stronach kordonu granicznego.

Sytuacja finansowa Litwy.

RYGA, 5.VII. (Tel. wł.). W rozmowie z jednym z korespondentów pism ryskich nowy litewski minister finansów prof. A. Rymka dalszego odpowiedzi na pytania dotyczące obecnej sytuacji finansowej Litwy.

W pierwszym rządzie minister poddał krytyce rozporządzenie swego poprzednika w sprawie podwyższenia o 35 proc. taryfy celnej od importowanych towarów z państw, które nie zawarły z Litwą umowy handlowej. Najbliższą stroną tego zarządzenia, oświadczył minister jest to, że oprócz podwyższenia taryfy celnej, zwrócono uwagę na pochodzenie towarów. Skutek tego był taki, że niektóre z państw z którymi Litwa zawarła umowy handlowe, założyły protest i zagroziły podobnym stanowiskiem w stosunku do nas. W czasie 24 dni, od chwili publikowania ustawy (która zresztą nie weszła jeszcze w życie) nienormalnie wzrósł import do Litwy. Od tego czasu wwieziono 1460 ton cukru, przeszło 100 ton manufaktury i t. d. Importerzy wykorzystali okazję, podwyższenia taryf, co jeszcze nie zaczęło obowiązywać i zarzucili nasze rynki różnym towarem, co spowodowało wykup waluty zagranicznej. Rozporządzenie to miało na celu

Rola pokojowa Polski.

Wywiad „Neue Presse” z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

WIEN, 5.VII. (Pat). W wywiadzie udzielonym warszawskiemu korespondentowi „Neue Freie Presse” p. Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił, iż Polska będąc krajem rolniczym i posiadając minimalny tylko w porównaniu z innymi krajami dług państwowy ma wszelkie warunki, pomyślnego ukształtowanie swego życia gospodarczego i może temsamem spokojnie patrzeć w przyszłość.

Co dotyczy międzynarodowych stosunków gospodarczych to obecnie toczą się pomiędzy rządem polskim a sąsiednimi państwami rokowania mające na celu uregulowanie stosunków handlowych.

W końcu p. Prezydent oświadczył, iż Polska jest gotowa nadal współpracować szczerze i chętnie nad utrwaleniem upragnionego przez wszystkie narody europejskie pokoju.

Akcja sanacyjna p. ministra Caillaux.

PARYŻ, 5.VII. Pat. Prasa dzisiejsza żywo zajmuje się sprawozdaniem komitetu rzeczoznawców.

Naogół pisma tutejsze nie wątpią, że minister Caillaux dużo zaczerpnie z wniosków rzeczoznawców.

„Ere Nouvelle” pisze: Parlament będzie musiał wybrać między projektem rządowym, a kontrprojektem socjalistów, a następnie pozostawić rządowi troskę o stoczenie bitwy.

Według „Echo de Paris” gabinet po uzyskaniu ogólnego zaufania zażąda od Izby niezbędnego upoważnienia do kontynuowania rokowań w sprawie uregulowania długów i do przygotowania operacji kredytowych.

Caillaux gotów do wystąpienia przed parlamentem.

PARYŻ, 5.VII. (Pat). Rada Gabinetowa odbyła dziś popołudniu posiedzenie na którym p. minister skarbu Caillaux wystąpił z obszernym expose w sprawie sytuacji finansowej.

Wizyta polityczna gen. Primo de Riveri w Paryżu.

PARYŻ, 5.VII. (Pat). „Petit Parisien” pisze, że o ile gen. Primo de Rivera przybędzie do Paryża, jak to jest w projekcie dnia 14 b. m. to prawdopodobnie podpisze on przy tej sposobności układ francusko-hiszpański w sprawie Marokka.

Według „Matin” generalny prezydent Marokka Steeg zgodził się na internowanie Abd-el-Krima na Madagaskarze.

Wizytacja Banku Rolnego.

WARSZAWA, 5.VII. (Pat). Minister rolnictwa i D. P. p. dr. Raczyński w towarzystwie ministra reform rolnych p. Staniewicza dokonał w dniu 5 b. m. wizytacji Państwowego Banku Rolnego.

Pp. ministrowie interesowali się organizacją Banku i tokiem spraw bieżących. Informacyj i wyjaśnień udzielali Prezes Rady Narodowej pan Wojtkiewicz oraz naczelny dyrektor tow. Staniszewski.

walkę ze spekulacją, wreszcie z handlem polskim, a jednak jakżeś ciężkie wywołało konsekwencje. Dla samej Polski nie możemy przeciw wydawać żadnych specjalnych ustaw, bowiem zupełnie przeciw nie utrzymujemy z nią stosunków.

Minister jednak nie przewiduje zmian w taryfie celnej. Jego zdaniem powinna być zmieniona zasada przywilejowania towarów, a zagadnienie zwalniania niektórych towarów od różnych ciężarów winno być rozstrzygane bezpośrednio z pominięciem bezpośredniej decyzji ministra.

Minister jest zwolennikiem systemu premjowania niektórych znanych eksportowanych towarów. W dalszej części wywiadu prof. Rymka zaznaczył, że specjalna komisja podatkowa z udziałem znanego ekonomisty i b. pomocnika ministra finansów w przedrewolucyjnej Rosji Pokrowskiego opracowuje obecnie projekt reformy podatkowej.

Osnową nowej reformy ma być zasada sprawiedliwości i celowości. Płatnicy uzyskają prawo dochodzenia swych krzywd z racji wymiaru podatkowego w sądach.

Dalej minister oświadczył, że w związku z koniecznością zwiększenia bilansu, zasługują na uwagę niektóre propozycje udzielenia Litwie pożyczki zewnętrznej.

Pożyczka zagraniczna winna być użytkowana na budowę linii kolejowych, rozwój gospodarstw rolnych itd.

Na jednym z najbliższych posiedzeń gabinetu minister zapowiada rozstrzygnięcie o wprowadzeniu monopolu tytoniowego.

Umowa o amnestji przyjęta.

KROLEWIEC, 5.VII. (Pat). Pisma donoszą z Kowna, że Sejm litewski

przyjął w trzecim czytaniu ustawę o amnestji.

Pogromy żydów.

KROLEWIEC, 5.VII. (Pat). „Idische Stimme” donosi o napadach na Żydów w Kownie i na prowincji. Napastnikami są przeważnie uczniowie oraz studenci, noszący mundury szaulisów.

Warszawskie pisma żargonowe nie otrzymały debitu.

KROLEWIEC, 5.VII. (Pat). „Idische Stimme” donosi z Kowna, że minister Spraw Wewnętrznych otrzymał w tych dniach prośbę o zezwolenie na wwóz i sprzedaż na Litwie warszawskich pism żargonowych „Moment” i „Hajnt”. Minister prośbę tę odrzucił.

J. PAK Mickiewicza 24

Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów
— Ceny fabryczne —
Przy sklepie PRAĆOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska KUPNO: złota, srebra i drogiego kamieni. 1011

Dom Handlowo - Komisowy „ZACHETA”

przenosi się z du. 7 lipca r. b. z ul. Portowej 14 na ul. Gdańską Nr. 6 m. 1 I-sze piętro. Telefon 9—05. 1051

Krawiec damski J. Wajner

ul. Niemiecka 14, m. 3. przyjmuję obstatunki na suknie, kostiumy, a także wyroby futrzane. Robota wykonuje się szybko i akuratanie Ceny konkurencyjne.

Wielki dzień polityczny w Sejmie.

Początek batalii konstytucyjnej—Stanowisko klubu Pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

W dniu wczorajszym rozpoczęły się wielkie dni polityczne na terenie parlamentarnym, Sejm bowiem przystąpił do debaty nad projektem rządowym o zmianie Konstytucji.

W godzinach przedpołudniowych obradowały w tej sprawie poszczególne kluby sejmowe, omawiając swe stanowisko, które znalazło wyraz podczas debaty na plenum Sejmu.

W debacie tej przemówił również prezes Klubu Pracy poseł Kościalkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Uważając źródłem wielu bardzo niedomagań życia państwowego w Polsce jest wadliwa budowa Konstytucji 17 marca, Klub Pracy wita z uznaniem inicjatywę rządu co do najistotniejszych zmian konstytucyjnych.

Zasadniczą przebudowę Konstytucji winien załatwić Sejm następnym; obecny Sejm winien ograniczyć się do zmian najkonieczniejszych. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim wzmocnienie władzy wykonawczej, gdyż przetrwanie państwa zależy od jej siły.

Wobec tego Sejm winien przede wszystkim wzmocnić władzę wykonawczą, gdyż przetrwanie państwa zależy od jej siły.

Wobec tego Sejm winien przede wszystkim wzmocnić władzę wykonawczą, gdyż przetrwanie państwa zależy od jej siły.

Wobec tego Sejm winien przede wszystkim wzmocnić władzę wykonawczą, gdyż przetrwanie państwa zależy od jej siły.

Wobec tego Sejm winien przede wszystkim wzmocnić władzę wykonawczą, gdyż przetrwanie państwa zależy od jej siły.

Rząd jest jednolity i silny.

Premier Bartel dementuje bezsensowne kłamstwa prasy chjeńskiej.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy.)

Od pewnego czasu na łamach pewnych pism rozszerzane są pogłoski, jakoby w tonie Rady Ministrów powstały pewne rozbieżności, w wyniku których mogłaby nastąpić rekonstrukcja gabinetu.

Przedstawiciel „Kurjera Wileńskiego” zwrócił się z uprzejmą prośbą do p. premiera Bartla o łaskawe poinformowanie go, ile w tych pogłoskach jest prawdy.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego.

Praca Towarzystwa w roku 1925-6 koncentrowała się przy pomocy członków Zarządu, zwłaszcza pp. Lichtarowicza i Piłsudskiego, w sekcji artystyczno-naukowej składającej się z pp. Poczętowskiej, Wierusz-Kowalskiego, C. Ehrenkreucowej, jako przedstawicielki komisji w Zarządzie.

Ponieważ na początku roku pan Wierusz-Kowalski i pani Poczętowska wyjechali do Warszawy, więc w komisji pracowali bez nich p. prof. Reicherowa, p. H. Schramówna, p. Laskowiczówna, p. Matusiak, oraz skarbnik Zarządu p. Hermanowicz. Plan działalności sekcji był następujący: 1) Zapoznać się ze stanem i typami przemysłu ludowego na ziemi wileńskiej i przyległych województwach, 2) prowadzić propagandę przemysłu ludowego w wileńszczyźnie na wsi i w miastach, przez stworzenie środowiska, któreby mogło przynieść z pomocą rozwojowi przemysłu takiego u nas, propagandą tegoż przemysłu i zagranicą. 3) Praca instruktorska na terenie wiejskim, mająca na celu podniesienie poziomu produkcji danych gałęzi przemysłu, wychodząc zawsze z zasady że wszystkie te dążenia powinny się opierać na wartościach artystycznych tkwiących w tradycji miejscowej.

Zamierzenia te w miarę możliwości wykonano w następujący sposób:

Kiermasze wileńskie miały szych przedstawicieli, którzy wypisywali nazwiska producentów i miejscowości, przez nich zamieszkałych, oraz przedsięwzięcia badania na terenach następujących:

B. Hermanowicz zwrócił dla zaznajomienia się z garnceństwem i stanem produkcji tej dziedziny, Krewa i okolice. Prof. Ehrenkreucowa prowadziła badanie na punk-

stąpi. Umożliwienie rządowi obecnemu działalności sanacyjnej na dłuższy okres czasu należy również do konieczności państwowych, nie do pomyslenia jest uregulowanie zabagnionych przedmiotów stosunków administracyjnych, gospodarczych i wojskowych.

Nie przynajmniej zasadniczej wagi do pozostałych przedłożonych rządowych, Klub Pracy uważa za istotną naprawę sytuacji uchwalenie możliwie szybkie tych zmian Konstytucji, które władze Prezydenta uniezależniają od znacznych nastrojów partijnej gry sejmowej i pozwalają rządowi ponosić nadal nieskrępowaną odpowiedzialność za swe poczynania.

Ograniczając się do tych zasadniczych wskazań, Klub Pracy będzie głosował za odesłaniem projektów konstytucyjnych do komisji w przekonaniu, iż im śpieszniej odpowiednie zmiany będą dokonane, tem prędzej kraj ujrzy dobroczynne skutki sanacyjnej akcji obecnego rządu.

Debata konstytucyjna przy pierwszym czytaniu projektu rządowego kontynuowana będzie dziś, poczem Sejm ustawę niewątpliwie odesła w pierwszym czytaniu do komisji konstytucyjnej.

Ostatnie słowo w sprawie Konstytucji wypowie rząd.

P. premier Bartel zabierze prawdopodobnie głos na plenum Sejmu przy drugim czytaniu projektu rządowego o zmianie Konstytucji.

W swem esopse p. premier omówi zapewne całokształt zagadnień, jak również określi stanowisko rządu do poszczególnych projektów poselskich w tej mierze.

W obecnym gabinecie, który nie zależy od stronnictw, ta najważniejsza przyczyna wewnętrznych tarć nie istnieje.

Dlatego też, powtarzam, pogłoski o rozbieżności zdani między poszczególnymi ministrami są całkowicie myśnione. Nawet te resorty, w których z natury rzeczy muszą się przejawiać odmienne poglądy na te same sprawy, jak naprz. Ministerjum Rolnictwa i Ministerjum Reform Rolnych, albo Min. Skarbu i Min. Przem. i Handlu, wreszcie Min. Przem. i Handlu i Min. Pracy — pracują ze sobą w najlepszej zgodzie.

To samo odnosi się także do mojej współpracy ze wszystkimi moimi kolegami, bez żadnych wyjątków. Dobór kolegów dokonywany był przezemnie w ten sposób, aby się mogli nie tylko cenić i szanować, ale także rozumieć.

Inspiracje, o tarcia wewnątrz gabinetu leżą najwidoczniej w czymś interesie.

Mogę pana zapewnić — zakończył p. premier Bartel — że efektu, do którego one zdążają, nie osiągną.

„Dziennik Wileński” przynosi za warszawską „Dwugruszkę”, „piorunującą” wiadomość o jakiejś depezy napół służbowej, napół prywatnej, którą miał rzekomo wysłać do gen. Tokarskiego w Wilnie por. Zaćwilichowski, oficer ordynansowy ministra spraw wojskowych.

Przy okazji „Dziennik” informuje że autor depezy rozpoczął karierę w Oddz. II Wojsk Litwy Środkowej i inne tym podobne szczegóły. „Gazecie Porannej” nie dziwnym się. Niedarmo jest ona według pięknego wyrażenia p. Dmowski „córka”, która wyszła na ulicę, aby utrzymać swą matkę”, „Gazetę Warszawską”.

„Dziennik Wileński” pełni snąc w Wilnie na swój sposób funkcje podobne...

Unikając, jak zwykle, polemiki z tem z nacem towarzystwem nie możemy jednak nie przypomnieć, że wychowankami Oddz. II Wojsk Litwy Środkowej są dwa filary „Dziennika” pp. Kodz i Papuziński, z czego nie czynimy im zresztą zarzutów.

Por. Zaćwilichowski pełnił dalej funkcje, które nakazał mu obowiązek służbowy i tylko on.

Wzmianka zaś „Gazety” i „Dziennika” wskazuje, że warszawscy koledzy obu tych „filarów” użytkowali swą wiedzę wywiadową w innym zupełnie kierunku. Specjalnością ich jest najwidoczniej szperanie w cudzych biurkach.

Jeśli wiadomość podana przez „Dwugruszkę” jest prawdziwa, to z przykrością stwierdzić musimy, że poważnie mogłaby być traktowana tylko w rubryce „wypadków i kradzieży”.

Proces Hurczyzna

Trzeci dzień rozpraw i wyrok.

Ekspertyza biegłych psychiatrów.

Trzeci dzień rozpraw rozpoczął się w niedzielę o godz. 11. Przewodniczący p. Borejko udzielił głosu ekspertom-lekarzom dla orzeczenia poczytalności umysłowej oskarżonego w czasie popełnienia przestępstwa.

Orzeczenie złożył w imieniu biegłych dr. mjr. Malinowski.

„Ekspertyza wykazała, że oskarżony ani obecnie, ani w czasie popełnienia przestępstwa nie jest i nie był dotknięty żadną chorobą psychiczną.

Badania ustaliły jedynie istnienie u oskarżonego wrodzonego usposobienia neuropatycznego, spotęgowanego przewlekłym alkoholizmem.

„Ten alkoholizm przewlekły — mówi orzeczenie — oddziaływał na wolę w walce motywów i pobudek przy dokonywaniu czynów występnych, lecz nie w tym stopniu, by wykluczało rozumienie przez oskarżonego istoty i znaczenia dokonywanych czynów i zdolności do kierowania swą wolą”.

Po ogłoszeniu orzeczenia zabrał głos prokurator.

Mowa prokuratora Steinmana.

P. prokurator Steinman kreśli sylwetkę oskarżonego i roztrząsa motywy i okoliczności tej haniebnej sprawy.

Hurczyn miał przed sobą świetną karierę życiową, lecz od lat młodoci poszedł krętymi drogami. O przeszłość go nikt jednakże nie pytał, i przez to otwarto mu drogę do dalszych krętań i nadużył na stanowisku prokuratora.

Hurczyn był marnym urzędnikiem, niebałym i lekkomyślnym — mimo to uchodził w oczach swego zwierzchnika i części otoczenia za wzorowego. Stosy zaległych spraw, wreszcie wszystkie potworne malwersacje i złodziejstwa, nie powinny były ująć uwagi tych z którymi Hurczyn współpracował. Mimo to zwierzchnik Hurczyzna p. Hołownia tego nie widział.

P. Prokurator Steinman, wypowiadając słowa ostrej krytyki dla stosunków, w jakich wyrosły przestępstwa Hurczyzna, nie wymienił ani razu nazwiska jego zwierzchnika, który mu ufał a potem bronił go, zeznając jako świadek w procesie, a jednak nazwisko p. Hołownia było na ustach wszystkich obecnych.

Mową swą p. Prokurator zalewał myśl, a nie treść poruszył i

zakończył żądaniem surowego wymiaru kary dla oskarżonego.

Powództwo cywilne.

Kwestję strat, jakie poniósł skarbnik państwa z powodu „wzorowej” gospodarki w biurze podawczo-wykonawczym Sądu Okręgowego omówił radca prokuratorski generalnej p. Bądziński — występujący w procesie jako powód cywilny.

Po uzasadnieniu szkód i pretensji skarbu, mówca domagał się zasądzenia od oskarżonego sumy powództwa w wysokości rzeczowych szkód 1344 rb. 50 kop. ros. złocie, 5666 dolarów amerykańskich i 23 zł. 54 gr.

Mowa obrończa mec. Kulikowskiego.

Mecenas Kulikowski nie neguje winy Hurczyzna. Przemówienie swe ogranicza do odparcia niektórych zarzutów prokuratora, a głównie tych, które wskazywały, że oskarżony popełnił nadużycia w pełni świadomości, wykorzystawszy swe stanowisko służbowe. Zdaniem obrońcy, depozyty w sposób nieprawny i nielegalny dostawały się do rąk Hurczyzna, a nie drogą służbową. Obydwa podstawowe artykuły oskarżenia 578 i 636 k. k. zle zostały zastosowane, gdyż szkoda jaką wyrządził Hurczyzna skarbowi państwa jest znikomą i nie zachwiała egzystencji instytucji, jaką w danym wypadku jest skarbnik państwa.

Hurczyn dopuścił się czynów występnych wykorzystując nie swój charakter służbowy, a stosunki prywatne. W sali sądowej — mówi głosem podniesionym mec. K. — nie można rzucić takich frazesów, jak na ulicy, że Hurczyn zhanibił urząd prokuratorski. Urząd prokuratorski stoi ponad przestępstwem czynem jednostki, a sedno winy tkwi w tem, że takiego słabego i bezwolnego człowieka, jak Hurczyn, obdarzono urzędem.

Złamanie pierwszej pieczęci skarbowej przez Hurczyzna było dlań przekleństwem, gdyż ten człowiek bez woli, bez charakteru, o konstrukcji psychopatycznej wpał w wir jakiś zawrotny.

Hurczyn nie był jednak przestępcą, który działał z premedytacją — Hurczyn wiele cierpiał moralnie. Hurczyn świadom był, że dosięgnie go kara i na nią czekał. Miał w swej dyspozycji jeszcze dziesiątki tysięcy dolarów, zaufanie, urlop, paszport zagraniczny, wreszcie 2 rewolwery p. Hołowni,

a pozostał na miejscu i przy życiu by ponieść karę.

Mowa drugiego obrońcy mec. B. Szyszkowskiego.

Za podstawowe zagadnienie w procesie mec. Szyszkowski uważa osiągnięcie odpowiedzi na dwa pytania:

1) Czy Hurczyn przywłaszczył pieniądze świadomie i 2) czy świadomie je trwonil.

Mec. Szyszkowski poddaje następnie ostrej krytyce orzeczenie ekspertów-psychiatrów.

Po mowie mec. Szyszkowskiego sąd po przeszło godzinnej naradzie stwarza kilka dodatkowych pytań odnośnie poczytalności Hurczyzna w chwili wykonywania przestępnych czynów.

Ponieważ prokurator rzekł się repliki, a Hurczyn ostatniego słowa, przewodniczący zakończył rozprawę niedzielną o godz. 9 i pół wiecz, zapowiedziawszy ogłoszenie wyroku w dniu następnym o godz. 11 rano.

Wyrok.

Zapowiedź wyroku ściągnęła wczoraj do sali sądowej tym razem o piętro wyżej, (gdź sala przednia została zajęta przez pierwszy komplet sędziowski, sądzący sprawę „Bruderverainu”) wiele publiczności.

Wyrok jednak — ogłoszony został dopiero o g 2 m. 10 po południu. Sentencję jego podajemy prawie dosłownie.

W dniu 5 lipca 1926 r. Sąd Okręgowy w Wilnie po przeprowadzeniu sprawy z oskarżenia z cz. II i III art. 578, cz. I i III art. 578 i cz. II art. 636 KK. i na mocy cz. I i III art. 578, cz. II i III art. 636, art. 771 p. 3, 776, 976 i 999 UPK. oraz art. 60 — 68 przepisów tymczasowych o kontaktach sądowych orzekł:

Mieszkańca m. Wilna Witolda Hurczyzna, l. 51, syna Adolfa i Heleny skazał:

1) Za przywłaszczenie po 5 kwietnia 1923 r. 202,500 mkp. i 165 rb. w zł. znajdujących się z urzędu u niego, jako podpr. przy Sądzie Okr. w Wilnie na osadzenie w więzieniu, z zamianą na dom poprawy na lat 3 ze skutkami z art. 28, 30, 34 i 35 KK.

2) za przywłaszczenie w dniu 3 marca 1924 r. 500 dolarów am. i 20 rb. w złocie — na l. 4 (d. p.);

3) za przywłaszczenie w drugiej połowie 1923 r. 324 dol. am. 1562 rb. zł., 3 rb. platynowych i 2 sztuk złota — na l. 4 (d. p.);

4) za przywłaszczenie w dniu 18 września 1924 r. 42 dol. — na l. 3 (d. p.);

5) za przywłaszczenie po 5 lipca 1924 r. 4800 dol. am. — na l. 4 (d. p.);

6) za przywłaszczenie w dniu

czowej, Zamorskich, pułk. Paślawskich, Czyżowej. Oprócz tego wystawili samodzielnie: prof. Zawadzki, ks. Wilanowicz, prof. Michejdownie, p. Schrammówna, i t. d. Oprócz zbioru tkanin wystawione były inne wytwory przemysłu ludowego tutejszych wsi i małomiasteczkowego.

P. M. Brensztejn przyszedł z niezmiernie cenną pomocą, udzielając na wystawę swych cennych zbiorów rycin i fotografii strojów etnograficznych, oraz poszczególnych ich części.

W ten sposób otrzymano 610 eksponatów.

Propagandę przemysłu ludowego w druku zajęła się p. Schrammówna, artystka-malarka, przy Sekcji Naukowo-Artystycznej, teoretycznie pracująca też nad zagadnieniami sztuki ludowej, absolwentka Szkoły Dabschutzta w Monachium, następnie pracująca nad temi zagadnieniami w Paryżu. Oprócz rzeczowych artykułów w „Kurjerze Wil.” o tkaniach wileńskich, napisała p. Schrammówna popularną broszurę o istocie sztuki ludowej, która niebawem wyjdzie w druku nakładem Tow. Pop. Przem. Lud. jako pierwsze jego wydawnictwo z zakresu działalności instruktorskiej. Drugą z kolei będzie broszura p. Laskowiczówny o tkactwie i jego organizacji w Wileńszczyźnie.

Trzecim zadaniem Towarzystwa zakreślonym przez Sekcję Artystyczną, była praca instruktorska. Podobnie jak w Zagrzebiu, Berger, organizator tamtejszego Muzeum Etnograficznego, chciał ratować tkactwo chorowackie, zwrócił się do wsi i tam pilnował żeby dziewczęta-tkaczki nie zrywały ze swymi tradycjami, lecz uczyły się od starych tkaczek odwiecznych, charakterystycznych wzorów, i gdy zauważył gdzieś wymieranie stylu, posyłał tam instruktorki, posiadające tradycje starych wzorów, w ten sam sposób postanowiliśmy zorganizować pracę instruktorską w Wileńszczyźnie. Stojąc na sta-

nowisku, że nie tylko ze względu na wartość naukową i artystyczną, ale i ze względu na wartość handlową, wytworów przemysłu ludowego, należy zachowywać ich lokalny koloryt, postanowiliśmy uciekać się do pomocy fachowych instruktorów tylko w celu ułatwienia, ulepszenia techniki produkcji. Poza tem postanowiono trzymać się wzorów miejscowych.

Wychodząc z tego założenia, Towarzystwo urządziło Muzeum instruktorstwa (Zakretowa II) pozostające pod opieką pracowni Etnologicznej USB. gdzie zgromadzono już 260 pokazów. Ponieważ w tym samym lokalu zostały złożone dzięki uprzejmości prof. Remera, szefa Wydz. sztuki, samodzielnie należące do Komitetu Wystawy Szt. i Przemysłu Lud. oraz część zbiorów Wydziału Sztuki, oprócz tego rzeczy należące do Pracowni Etnologicznej, więc w ten sposób zostało zgromadzonych w jednym miejscu 580 przedmiotów, mogących służyć jako laboratorium wileńskie dla pracy i studjów nad sztuką ludową. Przedmioty wszystkie zbierane były i kupowane podczas badań we wsiach i na kiermaszach. Organizację pracy instruktorskiej poprowadziła na wsi, zgodnie z zamierzeniami Towarzystwa, p. Laskowiczówna starając się przedewszystkiem poruszyć do pracy kulturalno-społecznej i dążącej do uprzedmiotowienia kraju, sfery inteligienckiej, mianowicie młode ziemianki. Pod ich kierunkiem odbywać się będzie praca na warsztatach ustawionych we dworach, by obznajomić tkaczki z technicznymi ulepszeniami, zaś zadaniem Młodych Ziemianek będzie strzeżenie starych tradycji wzorów i desenii, znanych im, jako dzieciom tej ziemi.

Ponieważ jednak i wśród najbardziej interesujących się sztuką ludową warstw wykształconych na wsi i w mieście, daje się zauważyć brak wiadomości praktycznych i teoretycznych w tej dziedzinie, więc Sekcja Artystyczna postano-

wiła zarządzić tym brakiom zapraszając na cyklie ośmiu wykładów specjalistów.

Pierwszy cykl wykładów rozpoczęło u nas w drugiej połowie września, p. Buzek, najlepszy u nas znawca farbiarstwa, mówił będzie o barwnikach roślinnych. Następnie pracę instruktorską z tego zakresu podejmie w wileńszczyźnie członek sekcji artystycznej, historyk sztuki, znawca farbiarstwa, ks. kapelan Sledziwski, by wykazać w swych wykładach fatalne skutki używania barwników anilinowych, kupnych, echemicznych odbijających się zawsze bardzo ujemnie na wartości artystycznej tkanin.

Zastąpienie farb chemicznych, których gotowe komplety sprzedają naszym właścicielom żydówki w kramach, może być skutecznie zastąpione barwnikami roślinnymi, gdyż np. w pracowni p. Buzka w Warszawie farby roślinne są już wyrabiane. Zresztą na wsi u nas nie zgineły jeszcze tradycje farbiarstwa roślinnego i zagnięć im nie można pozwolić. Praca nad gromadzeniem odpowiedniego materiału została już rozpoczęta.

Dla przystępnienia i rozpowszechnienia odpowiednich wzorów w szkołach tkackich na terenie wileńszczyzny, rozpoczęło Tow. pracę nad stworzeniem katalogu wzorów miejscowych, dla wypożyczenia.

Taki jest pokrótce bilans prac Tow., które jak na tak krótki czas istnienia dokonało nie mało w kierunku pchnięcia ruchu tkackiego na racjonalne tory. Widzimy już szczęśliwe skutki tych wpływów we wzmocnionym ruchu tkackim na wsi, oraz w rozpowszechnianiu się wśród publiczności amatorstwa do wyrobów naszej wsi.

Dnia 21-VI w lokalu państwowego Banku Polskiego odbyło się w Wilnie Walne Zebranie Towarzystwa, na którym wybrano nowy zarząd w osobach pp. Lichtarowicza, Maculewicza, Broniewiczowej, w wojewodzinę Malinowskiej Sz-

py. Na zastępców przeszli pp. Janik i Drac. Wśród zebranych widział się sporo osób po raz pierwszy biorących udział w zebraniu Tow. Popierania Sztuki Ludowej. Przeważnie była to młodzież akademicka, co dobrze świadczy o zainteresowaniu się, jakie wzbudza sprawa przemysłu ludowego, mająca w naszym kraju taką przyszłość przed sobą.

Dosć niemiłe raził ton krytyczny w interpelacji jednej z młodych pań, skierowany do starego Zarządu, zważywszy że pytania te i krytyki, były wypowiadane przez osobę, która dotąd nie brała udziału w pracach Towarzystwa, były one nie na miejscu i często grzeszyły większą pewnością siebie, niż znajomością stanu rzeczy. Z nieznamości np. wynikało pytanie dlaczego Tow. nie uruchomiło Bazaru, do czego nie ma prawa, gdyż w myśl ustawy Tow. nie może być subsydiowany przez nie jako instytucja handlowa, zatwierdzana przez Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Mimo iż słowa krytyki mogły być wyrażone w formie uprzejmiej, w sposób poważniejszy w stosunku do osób starszych, które stworzyły w trudnych warunkach gotowy warsztat do pracy, należy z przyjemnością powitać dopływ młodych sił do organizacji, wymagającej zapалу, energii i ruchu. Na tle lekkich zgrzytów miło było słyszeć rzeczowe i fachowe ujęte sprawozdanie p. Zanowej o organizowaniu pracy instruktorskiej na wsi, którą prowadzi w okolicach Dukszt.

Przy napływie nowych sił, które właśnie przed Walnem Zebraniem tak obficie zasiliły Towarzystwo, miejmy nadzieję że się jego prace i zamierzenia rozwiną praktycznie i systematycznie, zasilając przemysł krajowy, nie wyzyskanymi dotąd bogactwami.”

Er.

Zycie gospodarcze.

W sprawie polskiej floty handlowej. (Na marginesie wystawy „Nasze morze i rzeki“ w Wilnie)

Temi dniami odwiedziliśmy wystawę „Nasze morze i rzeki”, zorganizowaną przez oddział wileński „Ligi Morskiej i Rzecznej”.

Zaiste żałować wypada, iż frekwencja zwiedzających wystawę, która została zamknięta w niedzielę, była tak nikłą oraz, że prasa tutejsza tak mało okazała zainteresowania dla tej niezmiernie pożytecznej imprezy, godnej ze wszech miar uwagi i poparcia.

Nas oczywiście interesować będzie strona gospodarcza wystawy, która jest bardzo pouczająca i świadczy o naszej nieudolności, dotyczącej stworzenia własnej floty handlowej, będącej — nawiasem mówiąc — jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego życia gospodarczego. Sześć lat bowiem upłynęło od chwili objęcia przez państwo nasze Pomorza, od chwili kiedy uzyskaliśmy możność rozpoczęcia wielkiego dzieła wykorzystania w całej pełni tych przywilejów i możliwości, które przed nami się otwarły wraz z objęciem w posiadanie skrawka wybrzeża bałtyckiego. Tymczasem zaś nie zdołaliśmy dotychczas sprawę tą posunąć znacznie naprzód.

Błędem nie do darowania jest fakt, iż nie troszczyliśmy się o to by stworzyć odpowiedni aparat gospodarczy, przystosowany do handlu zamorskiego, by rozliczać dziedziny naszego życia gospodarczego przystosować do wymogów tej postaci ziemi organicznej doniedawna związanej z Rzeszą Niemiecką.

Bez przesady rzec można, iż zatamowanie rozwoju własnej floty handlowej jest jednym z czynników bardzo ujemnie oddziałujących na ukształtowanie się naszego bilansu handlowego.

„Istnienie własnej floty handlowej — zaznacza słusznie p. Feliks Rostkowski” — nie tylko ułatwia ekspansję handlową, lecz jednocześnie daje możność pozostawienia w kraju tych pieniędzy, które obecnie płacimy za przewóz naszych towarów obcym.”

O tem pouczają nas dane niżej przytoczone, a zaczerpnięte z tablic, umieszczonych na wystawie. Tak np. cały nasz roczny eksport morski wynosi 4 miliony ton. Przelewając zaś zagranicę należności za przewóz naszych towarów wynosi rocznie około 1 i pół miliona funtów szterlingów = 75 mil. złotych (równowartość 25 statków towarowych), z czego na banderę niemiecką przypada 44 proc, inne 54 proc., na naszą zaś ledwie 2 proc.

A oto cyfry dotyczące znaczenia marynarki handlowej w życiu gospodarczym państwa. Anglia 66% swego ruchu zamorskiego skuteczną na własnych statkach, Niemcy—48, Japonia — 64, Stany Zjednoczone—44, Włochy — 72, Norwegia—53, Francja—46, Danja—63, Łotwa—14, Estonia—30. Nasza zaś flota handlowa jest zaledwie w załóżku.

Ciekawe też są dane, dotyczące obecnego tonażu morsko-handlowego różnych krajów.

Wielka Brytania z Irlandją—19 milionów ton, Stany Zjednoczone—11 m., Francja—3 m., Niemcy—3 m., Danja 1 m., Rosja 314 tysięcy ton, Rumunia—70 t., Łotwa—43 t. Estonia—29 t., Polska —4 tys.

Co zaś tyczy Gdańska, to rolę jego obecną najlepiej zilustruje zestawienie następujące: Ogólny ruch okrętów w porcie gdańskim wynosił w roku 1913 2 miliony ton, w r. 1920—2 m., w r. 1921—3,2 m., w r. 1925—3,8 m.

Gdański ruch portowy według narodowości statków:

Niemcy	1912 r.	—54 procent.
	1925	—33
Anglia	1912	—8,3
	1925	—16
Danja	1912	—6
	1925	—16,5
Szwecja	1912	—11
	1925	—9

Eksport polski przez Gdańsk: R. 1913 drzewa około 200 tys. tonn rocznie

1924	—1 mil.
1920 cukru	—13 tys.
1924	—163
1925	—121
1923 węgla	—29
1926	—235

Osobny dział stanowi nasze rybołówstwo, które ze względu na jego doniosłość dla naszego bilansu handlowego powinno być otoczone specjalną opieką.

Kwestje te, jako wymagające specjalnego artykułu, omówimy kiedy indziej.

Niezmiernie ciekawe jest zestawienie ruchu towarowego na dro-

*) Sześć lat polskiej polityki handlowo-morskiej, Warszawa 1926.

gach wodnych Dyrekcji Wileńskiej za szereg ostatnich lat, świadczące iż prace dokola uporządkowania dróg wodnych w Wileńszczyźnie, posuwając się rażno naprzód.

1921	— 84.000 ton
1922	— 273.000
1923	— 603.000
1924	— 334.000
1925	— 430.000

A oto wykresy dotyczące kosztów utrzymania dróg wodnych Dyrekcji Wileńskiej i wpływów ze splawu i żeglugi:

Rok	Koszta utrzymania	wpływy i inwestycje.
1922	180.000 fr. zł.	96.000 fr. zł.
1923	252.000	348.000
1924	948.000	348.000
1925	1.572.000	252.000

W tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie p. admirałowi inż. Neymannowi oraz p. Kalinowskiemu, sekretarzowi sekcji rybackiej Ligi Morskiej i Rzecznej za cenne informacje udzielone nam tak skawie podczas zwiedzania przez nas wystawy.

Dane powyżej przytoczone świadczą o konieczności intensywnej gospodarki na wybrzeżu.

Stanowiska Ministra Skarbu p. Klarnera, Ministra Handlu i Przemysłu inż. Kwiatkowskiego, oraz ostatnio Ministra Reform Rolnych prof. Staniewicza oznaczają łącznie przełom w dotychczasowych stosunkach gospodarczych Polski.

Sądymy, że nowa pomajowa polityka gospodarcza rządu prof. Bartla nie pozostanie bez wpływu również na polską politykę handlowo-morską, która przy odpowiednich warunkach mogłaby wywołać zainteresowanie wśród zagranicznych kół gospodarczych, skłonnych do udzielenia finansowego poparcia w pierwszym rzędzie naszemu handlowi zagranicznemu — mającemu wszelkie widoki rozwoju.

Przy tej okazji podkreślić należy znaczenie tranzytowych portów polskich, zainaugurowanych otwarciem niedawno temu na skutek inicjatywy prywatnej portu morskiego w Tczewie, będącego poważnym czynnikiem w eksporcie węgla polskiego.

Odpowiednia polityka handlowo-morska niewątpliwie przyczynić się może do wzmocnienia naszej potęgi pod względem gospodarczym, a tem samem naszego znaczenia politycznego.

To też najusilniejsze poparcie w kierunku stworzenia godnej 30 milionowego państwa floty handlowej zarówno ze strony rządu jako też społeczeństwa staje się nakazem chwili.

Miecz. Gold.

Kronika miejscowa.

Zamknięcie granicy lotewskiej dla wywozu bydła.

Władze lotewskie wydały rozporządzenie, mocą którego zamknięta zostaje granica dla wywozu z granic Polski z powodu epidemii trzody chlewnej.

Temi dniami zakaz lotewski został rozszerzony na bydło rogate i i paszę, a to z powodu zarazy psyka i racic w pow. Nowogródzkim, Słonimskim i Baranowickim.

Co zaś tyczy dowozu koni, to dozwolony jest tylko przez jeden punkt w Langolle, gdzie konie muszą odbyć kilkudniową kwarantannę.

Kronika krajowa.

O wzmocnienie wywozu artykułów produkcji rolniczej.

Z inicjatywę przedstawicieli eksporterów polskich zebrane zostały wyczerpujące materiały w celu wzmocnienia wywozu artykułów produkcji rolniczej. Między innymi dostarczone Ministerjum rolnictwa opinie dodatnia, w sprawie standaryzacji bydła, nierogacizny i mięsa, natomiast oświadczenie się przeciw projektowanej standaryzacji masła. Zarówno w Min. Przemysłu i Handlu jak i w Min. Rolnictwa opracowywane są na podstawie wymienionych materiałów odpowiednie projekty, które w niedługim czasie mają się przyczynić do znacznego zwiększenia eksportu naszego.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 5-VII r. b.

I. Waluty	
Dolary St. Zjedn.	9,15
Fundy szterlingi	44,85
II. Monety	
Ruble złote	5,35
Ruble srebrne	3,43
Na czarne giełdzie w Wilnie dnia 5-VII płacono za dolar 9,20	

(Dalszy ciąg procesu Hurczyńca)

11 września 1925 r. 1638 dol. am. na l. 4 m. 6 (d. p.);

7) za przekroczenie władzy w charakterze podpr. przy tymże sędzię w okresie 22-IV-1922—27-IV-1923 r. z chęci zysku w sprawie karnej z oskarżenia Wiktorji Suneczowej na l. 3 (d. p.);

8) za także przewinięcie w okresie czasu 22-IV-22 r. — 11-V-1923 r. w sprawie z oskarż. Anny Plekniewskiej na l. 3 (d. p.);

9) za także przewinięcie w okresie czasu 16-V-22 r. — 16-VI-23 r. w sprawie z oskarż. Józefa Raskina, Józefa Czertowa i in. z art. 111 i 149 k. k. na lat 3 (d. p.);

10) za także przewinięcie w okresie czasu 1922—1924 w sprawie z oskarż. Szlomy Polaczka i Jakóba Dona na l. 3 (d. p.);

11) za także przewinięcie w dn. 15 maja 1922 r. w sprawie z oskarż. Rei Puszczerej w art. 149 K. K. na l. 3 (d. p.) z zal. amnestji do 1/3 kary.

12) za także przewinięcie w okresie 9.V.22 r. — 1.XII.22 r. w sprawie z oskarż. Jana Strumiły i Stanisława Wojewódzkiego z art. 581 i 51 K. K. — na l. 3 (d. p.) z zal. amnestji.

13) za także przekroczenie w dniu 11 września 1924 r. w sprawie z oskarż. Juljana Smolka o nielegalny wywóz dolarów zagranicę na l. 4 (d. p.);

14) za także przewinięcie w dniu 5-XII-1924 r. w sprawie z oskarż. Edwarda Undelmana, o nielegalny wywóz dolarów (około 50 tysięcy) zagranicę na l. 4 m. 6 (d. p.).

Wobec zbiegu szeregu przestępstw w myśl art. 60 K.K. Sąd postanowił ukarać Witolda Hurczyńca łączną karą 5-ciu lat więzienia, z zamianą na dom poprawy z skutkami przewidzianymi w art. 28, 30, 34 i 45 K. K.

Ponadto zasądził od niego sumę powództwa cywilnego w wysokości 60448 złotych z odsetkami prawnymi od 1 VII 1926 r. oraz tytułem opłat sądowych 1210 zł. 56 gr.

Jako środek zapobiegawczy sąd zastosował areszt bezwzględny, uchylwszy wniosek mec. Kulikowskiego o wypuszczenie Hurczyńca na wolność za kaucją.

Hurczyń wyrok ten przyjął ze spokojem, prosząc przez usta swego obrońcy mec. Szyszkowskiego o nieściąganie go do sądu w dniu 19 lipca r. b., na który to dzień przewodniczący sędzia Borejko zapowiedział o łoszenie motywów wyroku.

Echa nadużyć przy sprzedaży majątku „Strzelce”.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

W swoim czasie ukazał się w „Warsz. Kurjerze Porannym” (Nr. 111) artykuł w-marsz. Juliusza Poniatowskiego pod tytułem „Nietykalność nadużyć i jej wysocy gwaranci” w którym autor omawia krytycznie między innymi sprawę dymisjonowania prezesa Banku Rolnego p. Wilkońskiego.

Kierownik Min. Reform Rolnych p. Radwan, czując się dotkniętym treścią tego artykułu, zażądał od p. Poniatowskiego satysfakcji honorowej. W ciągu postępowania honorowego przyszło do rozpatrzenia sprawy przez sąd obywatelski, który wydał wyrok, gdzie między innymi czytamy: „udzielenie dymisji prezesowi Banku Rolnego p. Wilkońskiemu musiało zrobić wrażenie, że dymisja została udzielona, aby zapobiedz wszechstronnemu wyświetleniu nadużyć przy sprzedaży majątku „Strzelce”.

Mogło to dać p. Poniatowskiemu dostateczne podstawy do postawienia przytoczonego zarzutu. Sąd jednak na podstawie całokształtu sprawy przyszedł do przekonania, że p. Radwan, godząc się na usunięcie p. Wilkońskiego, nie miał bynajmniej na celu zagwarantowanie nietykalności nadużyć, ale uległ zorganizowanemu przez sfery polityczne niezdrowemu naciskowi, powodując się ze swej strony troską o terminowe załatwienie spraw nader ważnych z punktu widzenia państwowego i społecznego.

Sprawę uznano załatwioną honorowo dla obu stron, co też postanowiono podać do wiadomości Publicznej. W skład sądu honorowego wchodził panowie: Moraczewski, Supiński, Woźnicki, Skąpski oraz Dudkiewicz, jako superarbitr.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

W dniu wczorajszym przed południem prof. Kemmerer w towarzystwie swoich współpracowników przybył do gmachu Ministerjum Skarbu i zainstalował się ze swoją misją w pokojach, przylegających do gabinetu ministra.

Jak wiadomo, pobyt misji prof. Kemmerera w Polsce potrwa zgórą dwa miesiące.

Rzecznicy amerykańscy mają zamiar poddać gruntownym studjom całokształt naszego życia gospodarczo-finansowego.

©

Posel Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Olszowski złożył na ręce rządu niemieckiego noję z ostrym protestem przeciwko uchwalonej przez niemiecki parlament ustawie, na mocy której rząd niemiecki miałby prawo wydać z granic Rzeszy robotników polskich.

Pos. Olszewski oświadczył ministrowi spraw zagr., p. Stresemanowi, że w razie wykonania przez rząd niemiecki tego zamiaru rząd polski będzie zmuszony do zastosowania energicznych środków odwetowych.

Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej.

Otrzymujemy następujący komunikat.

W niedzielę dnia 4. b. m. odbyło się w Wilnie konstytucyjne posiedzenie nowopowstałej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej w którym wzięli również liczni przedstawiciele prowincji Ziemi Wileńskiej.

Po referatach rektora U. S. B. p. Marjana Dziedzichowskiego i pana Eustachego Sapięha, zebranie przyjęło statut organizacji i przystąpiło do wyboru władz organizacji.

Prezesem Rady Naczelnej Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, składającej się z 22 osób został p. Aleksander Meysztowicz.

Zarząd stanowią: Prezes p. Eustachy Sapięha, vice-prezesa p. p. Gieczewicz i M. Dziedzichowski, oraz p. p. Dr. Chudziński (z Postaw), red. Stanisław Mackiewicz, Michał Obieziński, Jan Tyszkiewicz, Stanisław Wańkowicz i prof. Wł. Zawadzki.

Przyjęto następującą rezolucję: „Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej”, stojąc na gruncie dobra państwa uważa iż nakazem całego społeczeństwa winno być unikanie wszelkich sporów na tle smutnych wydarzeń majowych.

Uważając za szczęśliwy fakt, iż naprawa ustroju państwowego stała się nakazem chwili Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej wyzywa wszystkie zachowawcze elementy do poparcia czynników miarodajnych, zdających się do zmiany ustroju w kierunku wzmocnienia władzy głowy państwa i sanacji ciał prawodawczych, uzależniając swój stosunek do rządu od jego poczynań, skierowanych ku zrealizowaniu tej inicjatywy i naprawy stosunków gospodarczych i społecznych.”

Grupa naszego ziemiaństwa, skupiająca dokoła „Słowa” jakkolwiek konserwatywna, po niedługim istnieniu przechodzi już pierwszą swą reorganizację. Są to naturalnie „konserwatyści, monarchisci, imperjaliści”, występujący po rykersku w szranki polityki globalnej” (trzymamy się tu terminologii naczelnego publicysty tego obozu p. Cata. Vide artykuł niedzielny).

Wśród osób, których nazwisko przytoczono w komunikacie są jednostki niewątpliwie wybitne i odgrywające poważną rolę w życiu naszego kraju. O pożytku pracy politycznej jednostki stanowi jednak w pierwszym rzędzie charakter organizacji, w której skład ona wchodzi.

Dlatego też żałować wypada że wchodzi one do organizacji, której dewiza, jak wolno nam zdaje się sądzić, jest leit-motiv niedzielnego artykułu „Słowa”.

— Zacząć jeszcze raz wiek XXI!

Kronika zagraniczna.

Decentralizacja czy autonomia w Alzacji.

PARYŻ, 5-VII. (Pat). „De Journal” donosi ze Strazburgu, że na zebraniu alzackiej partji katolickiej, która aczkolwiek podtrzymuje żądanie decentralizacji, to jednak stanowczo odrzuca koncepcję autonomii.

Komisja Tranzytowa Ligi Narodów w Polsce.

Na konferencji w ministerjum robót publicznych inż. Tilinger w dłuższym wykładzie zaznajomił członków delegacji komisji komunikacyjnej Ligi Narodów z istniejącą siecią dróg wodnych w Polsce, wytłumaczywszy przyczynę słutniego zastojów w rozbudowie polskiej sieci dróg wodnych i regulacji rzek, wskazał na zamierzony program wznowienie przez rząd polski działalności w tym kierunku.

Po wykładzie rozpoczęto ogólną dyskusję nad poruszoną tematem, rozpatrywanie przedstawionych projektów i materiałów i ogólną dysputę tak pod względem technicznym, jak i ekonomicznym, Szczegółowsze zapoznanie się nastąpi w czasie objazdu, który ma trwać około 2 tygodni.

Członkowie delegacji wykazali duże zainteresowanie się kwestją i postawili szereg pytań dotyczących przedewszystkiem podstaw ekonomicznych dróg, projektowanych przez rząd polski.

Pytania te dotyczyły szczególnie jakości i ilości produktów, które miałyby być przewożone drogami wodnymi, jako też kierunków, w których eksport, jak i wewnątrzny odbywa się dzisiaj i w jakich jest przewidywany na przyszłość. Na konferencji poranej w dniu 1 lipca przedmiotem dyskusji była głównie Wisła, jako droga

wodna, przyczem eksperci Ligi Narodów przejrzyli plany regulacji, a następnie po południu zwiedzili część Wisły na statku państwowym „Kościusko” od Warszawy do ujścia Bugu i roboty w porcie na Saskiej Kępie. Na statku omawiano w dalszym ciągu ogólne warunki budowy sieci dróg wodnych w Polsce, na podstawie danych, dostarczonych przez inżynierów z ministerjum robót publicznych.

Rezerwa walutowa Banku Polskiego wzrasta.

Wpływ walut obcych w czerwcu, wzmógł się szczególnie w ostatnich dniach, powoduje, że rezerwy walutowe Banku polskiego na dzień 1 lipca wzrosły w stosunku do 31 maja r. b. o sumę około 20 milionów złotych w złocie. Ponieważ bilans handlowy jest stale aktywny, bilans płatniczy zaś w ciągu najbliższych miesięcy — wobec braku w tym okresie zobowiązań — kształtować się będzie również dodatnio, rezerwy te muszą nadal wzrastać, znacznie poprawiając naszą sytuację walutową.

Ch. Fin Ad. Mickiewicza 22. wielki wybór zegarków złota, srebra po cenach fabryczn. Przy magazynie pracownia zegarków, jubilerska i grawerska. Kupuję BIŻUTERJĘ.

KRONIKA.

Wtorek	Dziś: Dominiki.
6	Jutro: Cyryla.
lipca	Wschód słońca—g. 2 m. 53
	Zachód — g. 7 m. 54

Teatr i muzyka.

Występy Adama Didura w ogrodzie po Bernardyńskim. Wszczęto wstępy sławy artysty opery Metropolitan-House w New-Jorku Adam Didur wystąpi na koncercie Wil. Orkiestry Symfonicznej jutro w środę 7-go gm. w ogrodzie po Bernardyńskim. Program obejmuje arje operowe „Pałace” (prolog) „Borys Godunow”, „Faust” oraz szereg pieśni polskich i włoskich.

Orkiestra wystąpi w zwiększonym zespole pod dyrekcją Mikołaja Salnickiego W programie: Drigo, Chopin, Massenet, Wagner i Vurdi.

Zapowiedź występu znakomitego Artysty A. Didura — wywołała wielkie zainteresowanie. Początek o godz. 8-jej wiecz. Ceny biletów: wejściowe—1 zł., miejsca rezerwowane: 1-sze—3 zł., 2-gie 2 zł., ulgowe — 50 gr. Bilety zawczasu nabywać można dziś w kasie Teatru Polskiego („Lutnia”) od g. 4-jej do 8 wiecz.

URZĘDOWA

— Kto będzie naczelnikiem Wydz. Administracyjnego województwa. W najbliższych dniach przybędzie do Wilna i obejmie urzędowanie Naczelnik Wydziału Administracyjnego w Urzędzie Województwa p. Marjan Zbrowski, ostatnio Naczelnik Wydziału Prezydalnego w Województwie Warszawskim. (z)

— Doraźne postępowanie mandatowe. Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 21.V r. b. (Dz. Ust. Nr. 52 poz. 308). Władze administracyjne I instancji (Starostwa, Komisariat Rządu) mogą za zgodą Wojewody upoważnić funkcjonariuszów policji, Komisariatu Rządu (Starostw) oraz wójtów do įnakładania na obywateli kar w wysokości 10 zł.

Nakładanie kar doraźnych może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy oskarżony zostanie pochwycony przez funkcjonariusza na gorącym uczynku, względnie, gdy osoba przestępcy jest niewątpliwa (np. niezamiecienie chodnika) oraz gdy oskarżony wyrazi gotowość natychmiastowego uiszczenia należności grzywny. W tym wypadku funkcjonariusz policji wręczy obwinionemu pokwitowanie, zawierające podstawę ukarania, za jakie przekroczenie została nałożona kara oraz wysokość grzywny. W wypadkach wyraźnego żądania oskarżonego wpisuje się również jego imię i nazwisko. Doraźne postępowanie mandatowe, będzie stosowane za przekroczenia mniejszej wagi, które zostaną określone przez Wojewodę. Funkcjonariusze policji będą mieli specjalne upoważnienia do nakładania tego rodzaju kar, wystawione przez urzędy administracyjne I instancji, przyczem upoważnienia te winni okazywać na żądanie osób oskarżonych. Nałożone kary trybem doraźnym, będą uważane jako prawomocne i apelacja od nich nie jest dopuszczalna.

W wypadkach, kiedy oskarżeni nie będą mogli uiszczyć orzeczonej grzywny natychmiast, upoważniony funkcjonariusz odstępuje od zastosowania w danym wypadku postępowania doraźnego, pisze doniesienie karne i skierowuje je do władz

instancji, celem wszczęcia postępowania administracyjno-karnego trybem przeprowadzenia rozprawy. (z)

— Gmina rakowska i powiat mołodeczański. W dniach 27 i 30 czerwca rb. przez zastępcę Starosty pow. Wilejskiego przejęte zostały i wcielone do powiatu Mołodeczańskiego gmina Rakowska z powiatu Stołpeckiego i gmina Połoczańska z powiatu Wołyńskiego. (z)

— Termin utworzenia powiatu mołodeczańskiego. Termin zorganizowania władz powiatowych (samodzielnego Starostwa) w Mołodecznie odłożony został do dnia 1-go stycznia 1927 r. Natomiast terytorjalnie gminy wchodzące w skład tego powiatu winny nosić nazwę gmin powiatu Mołodeczańskiego. (z)

— Powiat mołodeczański podlega ustawie przeciwalkoholowej. Na skutek podniesionych w swoim czasie wątpliwości, czy m. Mołodeczno z powodu istnienia tam tylko Ekspozytury Starostwa wolne jest od ograniczeń ustawy przeciwalkoholowej, dotyczących sprzedaży napojów w dni targowe, Minister Spr. Wewn. wyjaśnił, że ponieważ powiat Mołodeczański jako taki został utworzony i Mołodeczno jest siedzibą władz powiatowych, ograniczenia te nie mogą mieć zastosowania. (z)

MIĘJSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek dnia 8 lipca odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej na którym ma być rozpatrywany cały szereg bardzo ciekawych spraw. O-tóż Magistrat w swoim czasie wydzierzał majątek miejski Leonowi Pawłowiczowi i później zupełnie bezpodstawnie majątek ten prawnemu dzierżawcy odebrał i wydzierżawił jakiejś bliższej osobistości Magistratu. Sprawa ta znalazła się po pewnym czasie w sądzie, który wydał wyrok na korzyść Pawłowicza. Posiedzenie Rady omawiać więc będzie wysokość odszkodowania przyznanego Pawłowiczowi. (Dodatkowy kwiatek do całej serji gospodarki magistrackiej.) Poza tem na porządku dziennym znajdzie się sprawa zmarłego urzędnika magistrackiego Ponowicza, którego rodzina uzyskała wyrok sądowy nakazujący Magistratowi wypłacenie jej odszkodowania.

W końcu omawiana będzie sprawa wyboru członka magistrackiego jako zastępcy członka komisji wodno — prawnej przy komisarjacie Rządu na m. Wilno. (z)

— Posiedzenie komisji finansowej Magistratu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym między innymi sprawa przedłużenia terminu opłat specjalnych, jako podatku od energii elektrycznej na rzecz bezrobotnych. (z)

— Nareszcie „Katarzynka” zniknie. Wczoraj Dyrekcja Robót Publicznych województwa przystąpiła do usuwania resztek pomnika Katarzyny. Granit z cokołu będzie przetransportowany na dziedzińce województwa, natomiast zrównany plac oddany zostanie do dyspozycji Magistratu. Roboty te potrwać 6 tygodni. (z)

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 1-go lipca b. r. zatwierdził m. in. następujące sprawy: zaangażował d-ra Klota...

znakomicie, dzięki energii naszych akademików w tempie, jeśli nie amerykańskim, to w każdym razie polskiemu najlepszej marki.

SPRAWY SZKOLNE.

Remont gimnaz. im. Czartoryskiego I im. Adama Mickiewicza. Dyrekcja Robót Publicznych województwa wileńskiego...

WOJSKOWA

Z pobytu p. gen. Minkiewicza w Wilnie. W dniu 4 lipca b. r. z Druskińki przyjechał do Wilna gen. Minkiewicz...

ZJAZDY.

Z wszechpolskiego zjazdu geologów w Wilnie. W niedzielę, dnia 4 lipca 1926 r. odbył się w Wilnie wszechpolski zjazd geologów.

SPRAWY AKADEMICKIE

Otwarcie Akademickiego. W niedzielę ubiegłą odbyło się uroczyste otwarcie Akademickiego, jednej z najpożyteczniejszych i najpiękniejszych placówek pracy społecznej w Wileńszczyźnie.

Prócz setki blisko kuracjuszy akademików z Wilna, Warszawy i Lwowa obecni byli liczni goście z Wilna. Przybyli więc przedstawiciele profesury z dziekanami Klosem i dr. Orłowskim...

Uroczystość rozpoczęto Nabożeństwem, które pięknym kazaniem zakończył ks. prof. Świrski.

Podczas obiadu kilka przemówień. Wśród nich proste ale jedne i pełne humoru przemówienie dziekana dr. Orłowskiego.

Uzdrowisko akademickie w pięknych Nowicach rozwija się

zwiadził pod przewodnictwem prof. Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. p. Rusczyca zabytki miasta Wilna.

III Zjazd Fizyków Polskich odbędzie się w Lwowie w dn. 26-28 września br. Zgłoszenia wraz z opłatą 5 zł. przyjmuje Dr. Kazimierz Gostkowski...

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

Prawnicy Administracji Państwowej zorganizowali się. W dniu 23 bm. odbyło się w sali Klubu Urzędników państwowych w Warszawie walne Zgromadzenie stołecznego Koła Stowarzyszenia Urzędników państwowych...

ostatnim numerze naszego pisma dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że Urząd Prokuratorski oparł swoje zarządzenie w sprawie aresztowania prezesa i dyrektora Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego...

Zaświadczenie o przybyciu do Wilna b. naczelnym dyrektorem „Rolbanku” D. Rozwadowski i podobno sam się zgłosił do ekspozytury policji w celu złożenia w sprawie inkryminowanej dyrekcji banku afery zeznań.

Wczoraj przybył do Wilna b. naczelnym dyrektorem „Rolbanku” D. Rozwadowski i podobno sam się zgłosił do ekspozytury policji w celu złożenia w sprawie inkryminowanej dyrekcji banku afery zeznań.

Wczoraj przybył do Wilna b. naczelnym dyrektorem „Rolbanku” D. Rozwadowski i podobno sam się zgłosił do ekspozytury policji w celu złożenia w sprawie inkryminowanej dyrekcji banku afery zeznań.

Zatrzymano dyr. Rozwadowski gwarancję hipoteczną, ewentualnie kaucję spodziewane jest że złoży w ciągu dni najbliższych.

Z PROWINCJI.

Katastrofa samochodowa pod Lidą. Przeprowadzana od kilkunastu dni inspekcja granicy przez gen. Minkiewicza miała smutny epilog.

Nagle zgon. Dn. 4 bm. zmarł nagle Lucjan Obtelowicz, referent Izby Skarbowej. Przyczyna śmierci niewiadoma.

Kradzież. Skradziono ubranie i bieliznę ogólnej wartości 700 zł. Joanny Konfortowej (Miła 7).

Na prowincji. Usiłowanie zabójstwa i samobójstwo. Dn. 4b. m. Mikołaj Dowgiało (Moniuszki 38) wystrzałem z rewolweru zranił lekko Emmę Monkiewiczównę (Krzywa 22) poczem sam zastrzelił się.

Samobójstwo. Dn. 4 b. m. w koszarach 3 D. A. K. przy ul. Wileńskiej postrzelił się ser. Konstanty Lisowski, którego pogotowie odstawiło do szpitala wojskowego.

Utonięcie. Dnia 2 b. m. w wsi Skarbuskiej gm. Landwarowski pow. Wil. Trockiego podczas kąpielii utonął w stawie Wasław Jowicz, lat 16. Trupa zabezpieczona. Dochodzenie w toku.

Pożary. Dn. 29 VI. wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalony się dwa domy mieszkalne Michała i Piotra Trajkowiczów, zam. w zasz. Zakrzewie gm. Krewskiej pow. Oszmiańskiego. Straty wynoszą 1500 zł.

Utonięcie. Dn. 27 VI. wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła Witolda Zela właściciela folw. Kandybowski gm. Grodeckiego, pow. Motodeczńskiego, który to folw. jest dzierżawiony przez Ignacego Hrynkiwicza. Straty narazie nie ustalono.

Z POGRANICZA.

Nielegalne przekroczenie granicy. Za nielegalne przekroczenie granicy w dniu 3-go lipca r. b. z Litwy do Polski w rejonie

Sport.

Pierwsze regaty między klubowe w Wilnie.

W dniu 3 i 4 lipca odbyły się celem uczczenia „Święta Amerykańskiego, od dawna zapowiadane regaty. Święto ograniczyło się do gwiazdzistych chorągiewek na przystaniach i na łodziach jednego z klubów.

W regatach brały udział wszystkie T-wa Wileńskie; faktyczna walka rozegrała się między A. Z. S., który obsadził 5 biegów na 6, zajmując we wszystkich pierwsze miejsca.

Nagrody zwycięzcom wręczał Pan Vice-Wojewoda O. Malinowski. Publiczności prócz podnieconych klubowców - niewiele, a szkoda! Kiedyż u nas słachetny sport doczeka się rzetelnej oceny?

Wilja - ZAKS 2:1 (0:1).

Zaszczytny wynik uzyskał ZAKS, w zawodach z jedną z czołowych drużyn Okręgu Wileńskiego. W przeciwieństwie do Wilji, ZAKS, był drużyną jednolitą...

W drugiej połowie zaszedł niemiły incydent. Kapitan Wilji Mikołajew bez uzasadnionych przyczyn wykluczył Weyshofa II, a gdy wymieniony opuścił boisko obraził go słownie.

W drugim meczu z drużyną potępienia, a gracz ten coraz częściej zdradza brak kultury sportowej. Kierownictwo Wilji musi zwrócić baczną uwagę na ciągłe kłótnie graczy na boisku, co wywołuje zachwianie się stosunków towarzyskich z uszczerbkiem dla drużyny i klubu.

Pogoń - Cresoria 3:0 w. o.

Mające się odbyć w ubiegłą niedzielę w Grodnie zawody o mistrzostwo nie doszły do skutku z powodu iż gospodarze nie stawili się na boisko.

Makabi - 42 p. p. 1:1 (1:0).

W dn. 4 w Białymstoku „Makabi” po zwyciężonej walce zdołał uzyskać wynik remisowy. W razie przynajmniej walkoweru na korzyść Pogoni z Cresoria, Makabi definitywnie spada do kl. B. mając równą ilość punktów z Cresoria, lecz gorszy stosunek bramek.

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Agentury „Kurjera Wileńskiego”: „RUCH” Księgarnie kolejowe.

Table with 10 columns listing agents and their locations: Budstaw, Duniłowicze, Dzisna, Głębokie, Iwieniec, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida, Mołodeczno.

Najlepsza przeróbka wszelkich starych KAPELUSZY na zupełnie nowe w pracowni LAMA Wielka 37. Firma egzystuje od 1818 r.

Advertisement for 'Nie rzucajcie starych kapeluszy!' featuring a hat illustration and contact information for Józef Łam.

Advertisement for 'Polonja' cinema program at Mickiewicza 22.

Advertisement for 'Skład farb, artykułów elektrotechn. i budowlanych' by A. SZUR S-wie.

Advertisement for 'Podstawą życia człowieka jest HYGIENA i dobre odżywianie się'.

Advertisement for 'SMIETANKA' health product with a circular logo and text about its benefits.

Advertisement for 'Wyborny interes' by K. Wasilewski.

Advertisement for 'Artystyczna pracownia szyldów' by S. Szymanowicz.

Advertisement for 'Stare na nowe' by J. Łam.

Advertisement for 'Pianina Zgubiona' by J. Łam.

Advertisement for 'Ogłoszenie' by Wileńska Izba Skarbowa regarding tax matters.

Advertisement for 'Miłosierdziu Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego' by Dr. Sz. Berensztejn.